Warszawa, 31 stycznia 1927 r. Nr. 3 i 4.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



GRUPA POLSKICH OFICERÓW, ZWYCIĘZCÓW W KONKURSIE O „PUHAR NARODÓW“ W NOWYM JORKU:
rotm. A. Królikiewicz, maj. M. Toczek i por. K. Szosland.

Wytworzenie i utrwalenie rodów żeńskich w hodowli pełnej krwi.

(Ciąg dalszy).

NIEMCY.

Tym samym zasadom zawdzięczają swe nadzwyczajne hodowlane powodzenia stada w Graditz (obecnie Altefeld) bar. Oppenheim, pp. v. Weinberg i p. Haniel—a naśladowców stale tam przybywa. W hodowli niemieckiej zaznaczył się wybitnie ród klaczy Alveole po Crafton, St. Alvere po Hermit i Adelaide po Yuung Melbourne i zasycił trzy z poprzednio wymienionych stad swem potomstwem w linji żeńskiej. Na stado w Graditz przypada działalność jej córek Antwort, Abwechslung i Fama, zaś Bayreuth przez Ibidem i Luscious przez Cream Tart w stadzie Schlenderhan. Alveole dała Abwechslung po Hannibal *Anklang* i *Antwort* po Ard-Patrick, *Fama* po Saraband, Bayreuth po The Bard i Luscious po Harpenden albo Royal-Hampton. Abwechslung dała *Abgott* po Biniou. Antwort dała *Anschluss*, Adresse, Asclepsia *Alpenrose*, Arachne, Alhambra i *Aversion* po Nuage, *Abschluss* po Biniou Adler i Angulimala po Dark-Ronald. Adresse dała *Axenstein*, *Abenteurer*, Argument, Albatros, Altefeld i Anthrax po Dark-Ronald i Ascari po Herold. Aversion dała *Aberglaube* i *Aditi* po Dark-Ronald, Amelung i Aditia po Fervor. Asclepsia dała Anfang po Talion. Alpenrose dała gn. klacz po Przemyśl, Arachne dała Andacht po Fervor, Bayreuth druga córka Alveole dała Habemus po Saraband i *Ibidem* po Little Duke, Habemus dała Nuabemus po Nuage, od niej *Nuntius* po Fervor i Newize po Lycaon Newize dała Nonne po Ordensjäger. Ibidem nabyta przez bar. Oppenheima dała *Ariel* (Derby niem.) po Ard-Patrick, Arabis po Ard-Patrick Inwicta po Hannibal Semper idem, Iris, Izelde po Saphir, Immerdar po Saphir, Irish-Gal po Galtee More. Arabis dała Asparagus, Amaryllis i *Araber* po Prunus Inwicta dała Indubio, Idealist po Dolomit, Isonzo, Impatiens, Irrlicht, Ingrabam po Prunus. Iris dała Isis i Alm po Star, Ilka po Eastern, Immer-vorwärts i Comtesse Isolde po Chamisse. Isolde dała Iphigenie po Ard-Patrick, Ikarus po Nuage Ismene po Dark-Ronald, Isabella, Imperialist po Majestic, Ideal i Impressionist po Prunus. Immerdar dała Isis II i Imperator po Majestic, Impressario, Immortelle i Islam po Prunus. Irish-Gal dała Irish-Stew po Majestic, Ilex, *Indigo*, Ivy i Irländerin po Prunus. Isis dała Isenbugel po Boiling-hot Ismene dała Ichdien po Fervor, Isabella dała: Graf Isolani po Graf-Ferry. Trzecia córka Alveole „Fama“ dała Fischer i Fanfare po Joy ful, Freischütz po Ard-Patrick, *Flagge*, Fabel II i Fackeltanz po Hannibal, Freimuth po Hamurabbi, Furka po Galtee More, Fackel po Guliver, Fischerin, *Famulus* i Formosa po Dark-Ronald, Frechdachs po Talion, Fanfare dała Fenerschwalbe po Malua, Fauna po Earlamore, Faffner po Guliver, Freude, Fabiola, Fandila po Laudon, Fanal po Herold i Fandango po Searabäe. Flagge dała Fahne po Dark Ronald i Fastrada po Star. Fackel dała Feirefis po Majestic, Pergofer i Finsterniss po Pergolese, Florfina po Parsee i Friemarsheim po Arranmore. Fischerin dała Farandole po Ariel, Filia po Lycaon i Fischermädel po Anakreon. Formosa dała Formosus po Fervor. Fauna Biene po Landgraf, Dolde po Dolomit, Eylimi po Traum i Foxtrott po Diadumenos. Czwarta córka Alveole-Luscieus dała Cream Tart po Florizel II, umyślnie z powodu swej linji krwi nabytą w Anglji przez bar. Oppenheim. Cream Tart dała Citronelle Schlagsahne i Sauersüss po Saphir, *Blätterteig* po Biniou i po tymże ojcu, nabytego do Polski, Berliner. Blätterteig dała Brextel po Dolomit i Baba po Prunus. Wzorowy hodowlany kierunek stada bar. Oppenheim daje pole do bardzo ciekawych badań i w najwyższym stopniu zachęca do naśladowania. Mało gdzie spotykamy do tego stopnia i tak konsekwentnie urzeczywistnioną myśl, utrwalania i pielęgnowania rodów klaczy i dalszego budowania na tej podstawie, przy dolewaniu odpowiadającej krwi z wybitnych linji męskich. Typowym przykładem jest nabyta do tego stada z Węgier kl. Kisaszeny po Lord Clifden i The-Little Woman po Kingston. Złączona z og. The Palmer po Beadsman i Madame Eglantine, rodzonym bratem Rosicrucian dała: Maria i Liebling dalej Emmy, Maid, Ada, Maria dała Sappo po Wisdom, Mandanika po Ayrshire, *Masha* po Charibert. Saphe dała *Saphir* (Derby) po Chamant, Edeldame po Monseigneur, Blaubeere, Galanta po Galeazzo i Semiramis po Dorn. Galanta dała Grandezza po Treutbeck i Göttin po Galtee More, od niej Griseldis II po Czardas. Grandezza dała Geissler po Dolomit, Geigerin i Grande po Ariel, Goldlack, Geranium i Ginestra po Prunus. Semiramis dała Sieger (Derby niem.) po Hannibal, Aramis po Ard-Patrick, *Smart* po Caius, Salamis i Kriegsgöttin po Hannibal. Smart dała Siegesgöttin po Hannibal, Minnesang po Majestic, Schalk II po Ariel, *Schlingel* (Polska) po Dark-Ronald, Sybille (później Bajadera Polska) po Ariel, Schneeball i Spirea po Prunus. Kriegsgöttin dała Kronjuwel i Kriegsgewinler po Ariel, *Kronos*, Kenifere, Kriemhild i Kronung po Prunus. Salamis dała Spartaner i Sultana po Dolomit, Athene, Seele, Sans Atout, *Saturn* po Ariel i Sycomore po Prunus. Athene dała Athanasie po Laland i Atalante po Fervor, Seele dała Seefahrer po Fels, Siegesgöttin dała Siegreich po Skarabäe. Liebling (The Palmer Kisaszony) dała Magnet po Fulmen, Favorit po po Ayrshire, od niej Edelstein i Flirt po Saraband, która dała doskonałego *For-ever* po Saphir. Trzecia córka Marii-Mascha dała Margiana po Calveley, Mars po Galtee More, *Mascher* po William the Third, Mabelle po Beppo, *Der Mohr* po Dark-Ronald i Maja po Caius. Maja dała Magyare Mandarin, Meteor po Ariel, *Mah-jong* i Mohn i Männextreu po Prunus. Mabelle dała Morgane i Mimameidr po Fels, Mutatis-mutandis po Fervor i Marxburg po Arranmore. Krew Kisaszony, płynąca w żyłach tylu wspomnianych pochodzących od niej matek stadnych, była utrwalana i wzmacniana przez długoletnie użycie jako reproduktora ogiera Saphir, zwycięzcy Austria Preis i Austryjackiego Derby—prawnuka tejże samej Kisaszony. Szczęśliwą również ręką nabył bar. Oppenheim w Anglji klacz Orsowa po Bend-or i Fenella. Z połączenia Orsowy z Ayrshire uzyskał bar. Oppenheim

klacz nazwaną Austria na pamiątkę trzykrotnego zwycięztwa swych wychowanków w Wiedeńskim Austria Preis (Saphir, Mascha, Danilo II) a od niej *Danubię* po Saphir i Adria po Cyllene. Jak na wstępie wspomniałem charakterystycznem jest u tego wybitnego hodowcy staranie o dochowanie się od własnej zaaklimatyzowanej klaczy stadnej — córek, dobierając w tym celu odpowiadające męskie linje. Wypada zastanowić się nam trochę dłużej nad potomstwem Danubii, perły omawianego stada. Hodowca ufał w jej krew, pomimo bardzo średniego powodzenia w próbach wyścigowych. Danubia dała *Danilo II* i *Czardas* po Caius, *Dolomit* i Dolman po Ard-Patrick, Dolly i *Nubier* po Dark-Ronald, Die Wolke po Nuage i *Wiener Mädel* po William the Third. Dolly dała Dorian, Dollar, Dorier po Ariel, Domfalke po Fervor, Die Wolke dała Wolkenbruch po Nuage, *Wanderer* i Wanderlust po Prunus. Wiener Mädel dała *Damenweg* i *Wallenstein* po Dark-Ronald, Walpurgis po Ariel, *Weissdorn*, *Wachholder*, Waldprinceesin, Waldrebe i Walzertraum po Prunus. Siostra Danubii—Adria po Cyllene, a wnuczka Orsowy dała Aurora i *Antivari* po Nuage, Abbazia i Ahnung po Dark-Ronald. Aurora dała Aupa po Pergolese. Ahnung dała Ahnin po Fervor i Ahnburg po Turban. Zachęcony tak wybitnem powodzeniem krwi Orsowy nabył bar. Oppenheim w Anglji jeszcze jedną jej córkę Orseis po St. Serf—krocząc stale tą samą myślą hodowlaną, której uwidocznienie i polecenie gorące jest właśnie głównym celem i tematem niniejszego szkicu. Orseis dała Odaliske po Saphir. *Orchidee II* po Galtee More. Odaliske dała Onesch po Caius i Obhut po Caius. Orchidee II dała Orchis po Saphir, Dolde po Dolomit, Oberon po Ariel i Oleander po Prunus. Znakomity hodowca prowadzi w ten sposób w swym potężnem stadzie kilka jeszcze innych rodów od nabych w Anglji klaczy. Mirzala po Wolfscrag dała Mirza, Minda, Mischief, *Monfalcone*, Meerschaum przezwanego w Polsce na Marabou, Miramare. *Marquize* i Desirée po Welasquez i Darkie (matki Dark-Ronald), która dała *Mon Desir Dirndl*, Wünschelruthe, *Wolfe*. Córki Mirzali i Desirée znów zostały wliczone w poczet matek stadnych, bar Oppenheim posiadał jeszcze jedną córkę znakomitej St. Alvere, o której obszernie wspomniano tu, mianowicie *Blaustrumpf* po Saphir. Sprzedał ją dla zbyt małej i drobnej budowy — przyszło tego żałować, gdyż Blaustrumf jako dwu i trzyletnia odniosła liczny szereg poważnych zwycięztw, a dla krwi swej została nabyta na matkę do stada pp. von Weinberg i dała tamże Strumpfband po Admiral Hawke, Einband i Eidcrstrumpf po Eider, Blau und Weiss i Blaue Grotte po Fervor, Baldung po Pergolese, Blaueblume po Fels i Blaubeere po Graf Ferry. W podobny zupełnie sposób prowadzi swoją hodowlę p. Haniel, utrwalając rody głównie dwóch nabytych w Anglji klaczy Tay po Bend-or i Tootie po Desmond. System, któremu zawdzięcza czterokrotne wygrane Derby w ciągu dziesięciu lat i wychowanie takich koni, jak *Turmfalke*, *Traum*, *Tulipan*. *Terminus*, *Träumer*. Tegoroczny derbista niemiecki *Ferro* jest po Landgraf i własnego chowu *Frauenlob*, której matka, babka i prababka urodziły się w stadzie p. Haniel. Historja stada pp. von Weinberg w Niederrad Waldfried tuż pod Frankfurtem nad Menem jest ściśle



Maj. M. TOCZEK NA HAMLECIE.

związana z nazwiskiem fenomenklnej klaczy „*Festa*", a można powiedzieć, że prawie cała obecna hodowla niemiecka koni pełnej krwi, zawdzięcza jej swój rozwój i znaczenie dzięki sile i dzielności tej krwi, przelewającej się nieprzerwanie w następne pokolenia. Niema w całych Niemczech prawie takiego dnia wyścigowego, w którymby conajmniej jedna, a zazwyczaj kilka prób nie było wygranych, przez konie pochodzące wprost od Festy w linji żeńskiaj lub męskiej. Festa, urodzona w Anglji w stadzie Lorda Dunrawen po St. Simon od l'Abbesse de Jouarre po Trappist jest rodzoną siostrą znanego Desmond; nabyta w Anglji przez Nord deutsches Zücht Verein, dostała się w ręce pp. von Weinberg na licytacji urządzanej corocznie przez to towarzystwo w celu ulepszenia niemieckiej hodowli zagranicznym materjałem. Festa dała w Anglji: Salute po Carbine, Festal Air po Ayrshire, zaś w stadzie Waldfried: *Festino* po Ayrshire, *Fels* i *Fabula* po Hannibal i *Fervor* po Galtee More. Nigdy dotąd jeszcze w hodowli światowej, żadna klacz nie zdołała dać, tak jak Festa pięć klasowych koni po kolei w pięciu po sobie następujących latach i suma nagród pieniężnych 1 730.000 marek wygranych przez jej dzieci jest rekordem światowym, którym pobija Galicię, Moverinę, Perdittę i Danubię. Jedyna jej córka Fabula dała *Fabella* po Spearmint i Favilla po Nuage. Fabella dała *Faida* po Le Meteore, Faida dała Fatima po Fervor, Fabulist, Faro i Fides po Pergolese. Favilla dała *Faustine* i *Favor* po Fervor, *Farnesina* i Farinelli po Pergolese. Farnesina dała Fervida po Fervor i Faretra po Fervor. Linja żeńska Festy liczy dotąd sześć klaczy. Pomimo, że nam tu chodzi tylko o linje żeńskie, koniecznem wydaje się dodać — dla zobrazowania wartości matki stadnej — a zwłaszcza tej miary jak Festa, że Fervor i inni jej synowie i wnuczkowie w linji męskiej tak jak swego czasu znajdowali się na czele listy zwycięzców, tak obecnie stoją na czele listy ojców zwycięzkich koni pomimo, że zanim się na ich wartości dziedziczenia poznano, pokrywali synowie Festy, przeważnie tylko klacze swych właścicieli, więc znikomą liczbę w porównaniu do ilości klaczy równocześnie łączonych z Dark-Ronald, Nuage i Lycaon.

Zwyciężyli jednak w tej nierównej walce przyczynia-



Rotm A. KRÓLIKIEWICZ NA JACKU.

jąc się tem samem do stwierdzenia faktu, że zaaklimatyzowane krajowe ogiery (oczywiście wybitne jednostki) w swej działalności stadnej, dorównowują, a czasem przewyższają klasowych ogierów importowanych. W ciągu siedmioletniej działalności stadnej Fervora, 110 jego potomków wygrało 574 wyścigów. Rekord jedyny i wszechświatowy. Wnukowie i prawnukowie Festy zdobyli w ciągu piętnastu lat na torach niemieckich do końca zeszłego roku przeszło 2000 pierwszych nagród. Wynik ten, o ile chodzi o stado pp. von Weinberg, zawdzięcza się też odpowiedniemu łączeniu krwi Festy, przedewszystkiem z krwią Orme i Kendal (choć Fervor z każdą krwią przebija) pozatem wielkie miało znaczenie stosowanie w stadzie pp von Weinberg chowu krewniaczego polegającego na wzmocnieniu i p mnażaniu prądów krwi Festy. Wspomniałem o tem już obszerniej podając odnośne tablice rodowodowe w „Jeźdźcu i Hodowcy" w r. 1923, str. 368 i 370. Pomimo powtarzania się krwi Festy w najbliższych pokoleniaco, ze strony ojca i matki przy zastosowaniu najróżniejszych kombinacji łączenia ze sobą dzieci, wnuków i prawnuków Festy, nie jest ten chów „kazirodczym", gdyż synowie Festy: Festino, Fels i Fervor pochodząc po różnych ogierach są tylko półbraćmi, zaś syn Festina—Pergolese, syn Fervora Graf-Ferry i syn Pergolese—Ganelon obecni reproduktorzy w stadzie Waldfried, mają krew Festy przez ojców, a całkiem inną niespokrewnioną linję krwi ze strony matek. Nie każdemu hodowcy da los w rękę taką Festę, o tak indywidualnej sile dziedziczności. Posiadający jednak u nas w kraju matki stadne, z rodów, wybitnie dzielność dziedziczących, powinni jak sądzę, dla utrwalenia i dla wzmocnienia cennych prądów krwi w nich płynących iść za wzorem hodowców z Waldfried uwieńczonym bezprzykładnym dotąd powodzeniem. Panowie von Weinberg utrwalają też kilka innych rodów klaczy importowanych jsk: Ormelva po Orme, *Orkade*, *Orelio*, *Optimist*, Optimat, *Omen*, Oder, *Olympier i* Osella po Orme Ostera, *Ossian*, *Ostrea* i Anmuth po Saraband, *Amorino*, Aventiure, Augusta, Charlotte, *Anakreon*, *Auslese*, *Augias*, *Aulis*, *Aurelius*, Aventin i *Ausbund*.

(D. c. n.) *Paweł Popiel.*

Kurozwęki dnia 8/IX. 26 r.

Polscy jeźdźcy na międzynarodowych konkursach hippicznych w Nowym Jorku.

Polska hippika zakończyła rok sportowy 1926-ty bilansem bardzo pomyślnym.

Do wielu nagród zdobytych w kwietniu i maju 1926 r. w Nicei, Rzymie, Neapolu i Medjolanie, dołączyła trójka jeździecka: mjr. Toczek, rotm. Królikiewicz i por. Szosland świeżych 10 nagród, a w tem najważniejszą „Puhar narodów" zdobyto na wielkiej arenie amerykańskiej w Nowym Jorku.

Zwycięztwo to tem większe ma znaczenie, że wywalczone zostało właśnie w Ameryce, w kraju sportu, już przy pierwszem pokazaniu się munduru polskiego oficera za oceanem, wobec wielutysięcznych. rozentuzjowanych tłumów Amerykanów oraz przedstawicieli wszystkich prawie narodowości Europy.

Żadne państwo nie oceniłoby tego wyczynu (zwycięztwa) tak, jak to właśnie oceniła Ameryka — kraj, gdzie na pierwszem miejscu rozbrzmiewa hasło „w zdrowem ciele, zdrowy duch" — kraj, w którym słowa naszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „Sport to potęga ducha, hart woli i ciała", znalazłyby kolosalne zrozumienie, i olbrzymi poklask.

Na szczycie międzynarodowego masztu pozostaje obecnie nasza biało-amarantowa chorągiew, oby tylko jak najdłużej — oby na zawsze.

Sprawozdawca nowojorskiego dziennika „Ewening Post" nazywa ten sukces (wielkiemi literami) zwycięztwem polskiej kadry wojskowej i pisze dalej:

„Zwycięztwo Polaków da się wytłómaczyć jedynie nadzwyczajnym talentem i sprawnością jeźdźców. Polacy odnowili tradycję swego sportu konnego w roku 1920, w kraju zniszczonym przez inwazję i ogołoconym z czworonożnego materjału.

Ich fenomenalny sukces na arenie zawodów światowych należy przypisać wrodzonemu zamiłowaniu do sportu i do koni. Nasuwają się tysiączne myśli, gdy się widzi naszych gości, jeżdżących na koniach o tyle niższej kategorji od tych, które nasi entuzjaści zawodowi zwykli podziwiać na międzynarodowych konkursach.

Nieskończona cierpliwość i świetna znajomość psychologji konia, wraz z głęboką wiarą i zaufaniem do tego czworonożnego przyjaciela, uderzeją każdego ze sprawą obznajmiongo sportowca".

Tak pisze Amerykanin. Słowa jego cytuję w dosłownem znaczeniu, aby uzasadnić jak nas amerykański świat sportowy oceniał. Amerykanie są bardzo sprawiedliwi dla siebie i drugich, bez względu na to, kto ten drugi jest: Francuz, Belg, Polak czy też kto inny. Dziwię się, na jakiej podstawie, ukazały się w pras e sportowej, w związku z opisem kon kursów hippicznych w Nowym-Jorku zarzuty przeciwko Amerykanom, jakoby wobec nas nie byli sprawiedliwi?

Zarzut ten jest bezpodstawny. Jeżeliby można było im coś zarzucić, to raczej brak większej rutyny w urządzaniu samych konkursów, w czem ślepo naśladują londyńską olimpję lecz bez tamtejszego porządku.



Por. K. SZOSLAND NA REGLEDT.

Gdyby nie byli sprawiedliwi nie pisaliby o tem, że Polacy mają najgorszy materjał koński, a jeźdźcy amerykańscy najlepszy — nie pisaliby w sprawozdaniu z konkursu o Puhar Narodów, że doskonale zrobił ogłaszający megafonem rezultaty osiągnięte przez poszczególne grupy po I konkursie, iż wogóle o amerykańskich jeźdźcach Stanów Zjedn. nie wspominał nawet, bo wstyd było ich 60 punktów karnych wyliczać.

Przez cały czas trwania konkursów, a zwłaszcza po zdobyciu Puharu Narodów, otaczało nas zawsze wielu korespondentów pism sportowych, oraz cały szereg jeźdźców amerykańskich wojskowych i cywilnych, którzy się wypytywali o różne rzeczy, a specjalnie ciekawi byli wiedzieć w jaki sposób pracowane są nasze konie, że tak są w parcoursie spokojne i opanowane.

U was—ciągnie jeden ze sportsmenów—nie widzi się tej walki jeźdźca z koniem co u naszych i innych jeźdźców — nie widać produkujących się 2 istot — jeźdźca i konia, a niejako jedną, którą tworzy jeździec z koniem, zawsze fizycznie, a nawet duchowo złączony.

Trudno było nam wyjaśnić wszystko i ich ciekawość zaspokoić. Zaznaczyliśmy, że na wyjaśnienie tej sprawy mamy za mało czasu — tego nie można się nauczyć tak prędko. To są wyniki pracy nie jednego roku, nie 2 lat, ale wyniki pracy dłuższej, prowadzonej intensywnie bez wahań i wedle jednolitego systemu.

Jak się ta nasza wyprawa za ocean odbyła, cośmy tam zyskali sportowo, moralnie i materjalnie i z jakiemi wrażeniami wróciliśmy z Ameryki?

Podczas, gdy jeźdźcy innych państw Europy otrzymali zaproszenie na międzynarodowe konkursy hippiczne w Nowym-Jorku już w maju 1926 r, my otrzymaliśmy je dopiero we wrześniu i przytem po pewnych staraniach i zaiegach

Amerykanie widocznie nie wiedzieli, że Polska ma liczną doskonałą kawalerję, której jeźdźcy na międzynarodowych zawodach w Europie zajmują czołowe miejsce Zaproszenie przyszło bardzo późno, bo w czasie, gdy nasze konie konkursowe, po wysiłkach na torach zagranicznych i krajowych, pozostawione są na wypoczynek, ewentualnie na leczenie; ale lepiej, że przyszło później, jak nigdy.

Zaproszono 3 oficerów, z 3-ma luzakami i 6 ma końmi.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych bardzo silnie popierało zaproszenie i ofiarowało na ten cel zaliczkę. Wszystkie jednak koszta wyprawy poniosła Ameryka.

Departament II Kawal. zaczął organizować grupę jeździecką, wybierając jeźdźców oraz potrzebną ilość koni.

Jeźdźców kandydatów było bardzo dużo, a że u nas rzeczywiście brak jest dobrych koni stwierdzić może fakt, że i tych 6 koni trudno było dobrać. Nic dziwnego, że organizacja grupy ze względu na konie oraz jeźdźców trwała dłużej i że wyjazd nasz opóźnił się.

Właściwe przygotowanie koni trwało zaledwie 2 tygodnie, a dnia 28/X 26 r. wyjechał transport 6 koni z por. Szoslandem do Antwerpji, gdzie 5/XI. mieliśmy załadować się na okręt.

Odeszły konie: Faworyt i Hamlet dla mnie, Unigeno i Jacek dla rotm. Królikiewicza, Morinus i Redglidt dla por Szoslanda.

W Antwerpji dowiedzieliśmy się, że wszyscy jeźdźcy z Europy dawno już wyjechali do Ameryki, gdzie bawią na konkursach hippicznych w Kanadzie, a my jedziemy ostatni.

Dnia 5/XI. załadowaliśmy się na okręt belgijski „Lapland" i dopiero po 11 dniach ciężkiej podróży stanęliśmy w nowojorskim porcie. Kilka dni trwająca burza o niespełna 2 dni przedłużyła podróż

Gdy biedne koniska po przykrej operacji windowania ich na okręt, po podróży na nim, podczas której po 3—4 dni zupełnie jeść przestały, oraz po również przykrej operacji wyładowywania ich przy pomocy podobnej windy z ciepłych boksów okrętu, znalazły się w porcie na znacznie zimniejszem powietrzu, włos zimowy powstał na nich i wyglądały jak straszydła.

Wysłana w dniu naszego przybycia do portu przez Komitet wystawy koni „National Horse Show" specjalna komisja z lekarką-weter. badała zaraz na miejscu nasze konie, wypytując się o ich pochodzenie, ilość zdobytych nagród oraz ich cenę.

Gdyśmy zaczęli cytować nagrody Morinusa, Jacka, Unigena, Hamleta i Faworyta, rekordy 3 ostatnich na wysokość, z wielkiem zdziwieniem i niejako powątpiewaniem słuchano

naszych odpowiedzi i zdawało się nam, że członkowie wspomnianej komisji chcą się nas jeszcze zapytać — pocośmy z tymi końmi przyjechali, i co chcemy nimi w Ameryce pokazać.

Szybko, po amerykańsku, przerzucono nas do przygotowanych kwater.

Konie przewieziono specjalnem autem do prywatnego tattersalu przy 66 ulicy i zaraz pomieszczono w stajniach na III-iem piętrze, nas zaś umieszczono w hotelu „Baltimore", jednym z najwspanialszych hoteli Nowego-Jorku, stanowiącym własność prezesa Komitetu wystawy koni p. Bowmanna. Już w popołudniowym dzienniku „The New-Jork Sun" wyczytaliśmy w niespełna 2 godziny po naszym przyjeździe w artykule „Polish Horsemen here on Lapland", o naszem przybyciu, o lichym stanie koni, przemęczonych długą drogą, przyczem korespondent, wspominając nasze zwycięztwa w Nicei i Włoszech, nie wróży nam wielkich wyników z powodu właśnie przemęczenia koni i braku dłuższego czasu na wypoczynek.

Krótki czas przed konkursami postanowiliśmy wykorzystać dla zorjentowania się i odpowiedniego przygotowania do konkursów.

Toruń – Mokre, styczeń 1927 r.

(Dok. nast.) *Toczek*, mjr.

Stadnina w Napajedla.

(CZECHOSŁOWACJA).

Stadnina w Napajedla założoną została w 1886 r. przez p. Aristida Baltazzi. Nabył on kilka klaczy-matek i sprowadził ogiera czystej krwi „K i s b e r" (po Buccaneer i Mineral), zwycięzcę Derby angielskiego i Grand Prix paryskiego w 1878 r.

Po tym ogierze używano następujących ogierów:

Zsupan, kasztan, ur. 1884 r., po Peter i British Queen.

Abonnent, kasztan, ur. 1884 r., po Przedświt i Aschenbrödel.

Prince Olaf, gniady, ur. 1906 r., po Eager i Hamiltrude.

Gouvernant, kasztan, ur. 1901 r. po Flying Fox i Gouvernante.

Sac-à-Papier, gniady, ur. 1906 r., po Salisbury i First Flight.

Icy Wind, skaro-gniady, ur. 1906 r., po Laveno i Cauld Blast.



PAŁAC W NAPAJEDLA.

Master Kildare, kasztan, ur. 1875 r., po Lord Ronald i Silk.

Stronzian, kasztan, ur. 1881 r., po Waisenknabe i Mademoiselle Giraud.

Tokio, gniady, ur. 1892 r., po Talpra Magyar i Totleany.

Matchbox, gniady, ur. 1891 r., po St. Simon i Match.

Con amore, kasztan, ur. 1901 r., po Matchbox i Grisette.

Wool Winder, gniady, ur. 1904 r., po Martagon i St. Windeline.

Wombwell, gniady, ur. 1903 r., po Isinglass i Mrs. Butterswick.

The Story, kasztan, ur. 1906 r., po Sundridge i Sweet Story.

Dagor, gniady, ur. 1910 r., po Flying Fox i Roquette.

Sanskrit, kasztan, ur. 1913 r., po St. Frusquin i La Sage.

Obecnie znajdują się w Napajedla następujące stadniki pełnej krwi:

Ossian, gniady, ur. 1918 r., po Fels i Osella.

Percy, gniady, ur. 1911 r., po Prince Olaf i Langden Gal.

Simson, kasztan, ur. 1920 r., po Sanskrit i Sister.

Klacze-matki, które się w stadzie odznaczyły, były:

16. OSSIAN, ogier gniady, ur. w 1918 r. w stadzie Waldfried p. p. A. & C. von Weinberg.

I	II	III	IV	V
OSELLA 11	Ecila 16	Meadow Chat 16	Stone Clink 16	Stone Chat 16
				Speculum 1
			Minting 1	Mint Sauce 1
				Lord Lyon 1
		Persimmon 7	Perdita II 7	Hermione 7
				Hampton 10
			St. Simon 11	St. Angela 11
				Galopin 3
	Orme 11	Angelica 11	St Angela 11	Adeline 11
				King Tom 3
			Galopin 3	Flying Duchess 3
				Vedette 19
		Ormonde 16	Lily Agnes 16	Polly Agnes 16
				Macaroni 14
			Bend'Or 1	Rouge Rose 1
				Doncaster 5
FELS 16	Festa 16	L'Ablesse de Jouarre 16	Festive 16	Piercy 16
				Carnival 14
			Trappist 1	Bunch 1
				Hermit 5
		St. Simon 11	St. Angela 11	Adeline 11
				King Tom 3
			Galopin 3	Flying Duchess 3
				Vedette 19
	Hannibal 1	Zama 1	Sonsie Queen 1	Highland Lassie 1
				Musket 3
			Hermit 5	Seclusion 5
				Newminster 8
		Trachenberg 14	Dirt-Cheap 14	Dr. of 1851 14
				Orlando 13
			Flibustier 5	Sweet Katie 5
				Buccaneer 14

10. PFRCY, ogier gniady ur. 1911 r. w stadzie Napajedla.

I	II	III	IV	V
LANGDEN GAL 10	Miss Langden 10	Lady Langden 10	Haricot 10	Queen Mary 10
				Mango8 or Lanercost 3
			Kettledrum 3	Hybla 3
				Rataplan 3
		Silver Crown 4	The Queen 4	Start Point 4
				Fitzronald 1
			Silvester 1	Silverhair 1
				St. Albans 2
	Galeazzo 3	Eira 3	Aeolia 3	Breeze 3
				Parmesan 7
			Kisbèr 4	Mineral 4
				Buccaneer 14
		Galopin 3	Flying Duchess 3	Merope 3
				The Flying Dutchman 3
			Vedette 19	Mrs. Ridgway 19
				Voltigeur 2
PRINCE OLAF 2	Hamiltrude 2	Fortuna 2	Chance 2	Candia 2
				Thunderbolt 11
			Seotlish Chief 12	Miss Ann 12
				Lord of the Isles 4
		Hampton 10	Lady Langden 10	Haricot 10
				Kettledrum 3
			Lord Clifden 2	The Slave 2
				Newminster 8
	Eager 1	Greeba 1	Sunrise 1	Sunray 1
				Springfield 12
			Melton 8	Violet Melrose 8
				Master Kildare 3
		Enthusiast 27	Cherry Duchess 27	Mirella 27
				The Duke 12
			Sterling 12	Whisper 12
				Oxford 12

5. SIMSON, ogier kaszt. ur. 1920 r. w stadzie Napajedla.

I	II	III	IV	V
SISTER 5	Fancy 5	Finesse 5	Full Speed 5	Weatherbeaten 5
				Chevron 1
			Pàsztor 7	Lady Patroness 7
				Cambuscan 19
		Matchbox 22	Match Girl 22	Fusee 22
				Plebesan 11
			St Simon 11	St. Angela 11
				Galopin 3
	Slieve Gallion 8	Reclusion 8	Penserosa 8	Allegra 8
				Fitz James 4
			St. Florian 20	Palmflower 20
				St. Simon 11
		Gallinule 19	Moorhen 19	Dr of 1865 19
				Hermit 5
			Isonomy 19	Isola Bella 19
				Sterling 12
SANSKRIT 3	La Sage 3	Sagitta 3	La Flèche 3	Quiver 3
				St. Simon 11
			Isinglass 3	Dead Lock 3
				Isonomy 19
		Jeddah 1	Pilgrimage 1	Lady Audley 1
				The Earl or The Palmer 5
			Janissary 1	Janette 1
				Isonomy 19
	St. Frusquin 22	Isabel 22	Parma 22	Archeres 22
				Parmesan 7
			Plebeian 11	Queen Elizabeth 11
				Joskin 5
		St. Simon 11	St. Angela 11	Adeline 11
				King Tom 3
			Galopin 3	Flying Duchess 3
				Vedette 19



STAJNIE W NAPAJEDLA.

Fantasie, gniada, ur. 1880 r., po The Palmer i Fancy. Matka Falb, Fatalist, etc.

Miscoda, gniada, ur. 1888 r., po Aaron i Mimosa. Matka Nunquam dormio, Sage Dang, etc.

Wermuth, kasztanka, ur. 1885 r., po Chamant i Vergissmeinnicht. Matka Incroyable.

Thriftless, gniada, ur. 1888 r., po Pursebearer i Merrimake. Matka Magnes, etc.

Nigi, kasztanka, ur 1888 r., po Pancake i Neudau. Matka Topromene, etc.

See me, kasztanka, ur. 1892 r., po Stronzian i Sorcery. Matka Horkay, Sidiranda, etc.

Theorie, gniada, ur 1893 r., po Kisbér öcscse i Kunst Matka Danubius, etc.

Scarcity, kasztanka, ur. 1894 r., po Galaor i Fidelity. Matka Toth G., etc.

Javorina, kasztanka, ur. 1900 r., po Abonnent i Justina. Matka Jaromir, Javornik, etc.

Grisette, kasztanka, ur. 1891 r., po Pásztor i Anetta. Matka zwycięzcy austryjackiego i niemieckiego Derby — Con amore, etc.

Margit, gniada, ur. 1892 r., po Zsupan i Crown Jawel. Matka Trocadéro, etc.

Moneta, gniada, ur. 1889 r., po Kisbér öcscse i Misfit. Matka Mokan, etc.

Toquade, gniada, ur 1901 r., po Tokio i Rape of the Lock. Matka zwyciężczyni Derby Tovabb, etc.

Eagerly, gniada, ur. 1902 r., po Eager i Queen of Manoa Matka Ellera, Epsom, etc.

Rose Bernd, kasztanka, ur. 1902 r., po Gomba i Fair Rent. Matka Anna Sacher Reseda, etc.

Child's Dance, kasztanka, ur. 1900 r., po Childwick i Zarabanda. Matka Zagreb, etc.

Sage Dank, gniada, ur. 1902 r, po Matchbox i Micsoda. Matka zwycięzcy Derby Confusionarius.

Oriflamme, gniada, ur. 1903 r, po Gourmand i Orpheline. Matka St. Denis, Občanka etc.

Langden Gal, kasztanka, ur 1903 r., po Galeazzo i Miss Langden. Matka Percy, etc.

Regina Castra, gniada ur. 1907 r, po Ard Patrick i Royal Footstop. Matka zwyciężczyni Austria Preis i Derby w Reichenau — Regina, etc.

Obecny stan klaczy wynosi 39 sztuk, z pośród których bardzo piękne wyniki hodowlane wykazują następujące:

Memi, kasztanka, ur. 1907 r po Mindig i Metella. Matka Ad me!, Messana, Sikandra, etc.

Braunau, gniada, ur. 1909 r., po Royal Lancer i Glaneuse. Matka Persze barna, Pergola, etc.

Primissima, gniada, ur. 1910 r., po Adam i Pumus Matka Regina Pulchram, Primas, etc.

Mirette, kasztanka, ur 1911 r., po Mindig i Ritournelle. Matka Marcus, etc.

Mosel II, kasztanka, ur. 1911 r., po Galtee More i Mosul. Matka Vyšehrad, etc.

Dodo, kasztanka, ur. 1912 r., po Slieve Gallion i Galla Raise. Matka Dorost.

Dream Girl, kasztanka, ur., 1912 r. po Adam i Sage Dank. Matka Danchis, Träumer, etc.

Sister, kasztanka, ur. 1912 r., po Slieve Gallion i Fancy. Matka Simson, etc.

Wilkkür, gniada, ur 1914 r., po Wool Winder i Oriflame. Matka Valčik, etc.

Anna Sacher, gniada, ur. 1917 r., po Dagor i Rose Bernd. Matka Sachertorte.

Griseldis, kasztanka ur. 1911 r., po Gouvernant i Grisette. Matka Storyteller, Bully, Geo.

Morosa, gniada, ur. 1913 r., po King Rob i Mimosa. Matka Boros, Jaka, etc.

Fanny, gniada, ur. 1913 r., po Slieve Gallion i Fancy. Matka Winnetou, etc.

Rag-time, gniada, ur. 1912 r., po Wombwell i Recovery. Matka Woolrag, Rag a Muffin, etc.

Britundor, kasztanka, ur. 1913 r., po Glenamoy i Spielball Matka Sándor, etc.

Fieldmistress, gniada, ur 1908 r., po Uncle Mac i Orion mare Matka Ragout, Saint Luc, Fonar, etc.

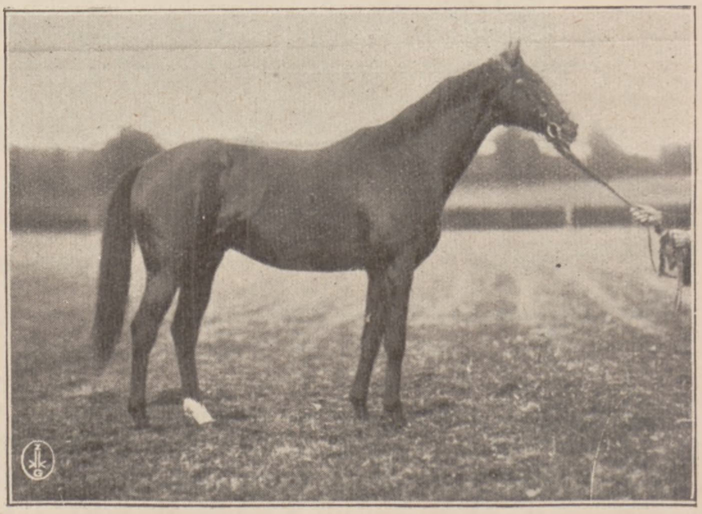
Dorade, ciemno-gniada, ur. 1912 r., po Falb i Dora Matka Dorian Grey, Föhn, etc.

Galtonia, kasztanka, ur. 1913 r., po Galeazzo i Gallina II. Matka Mailly Mallet (Anglja), etc.

Od śmierci założyciela, w październiku 1914 r., stadninę prowadzi jego wdowa p. Marja Baltazzi, z domu hr. Stockau.

Obszar, należący do stadniny, obejmuje 112 ha., w którym zawarte są paddoki i budynki. Poza tem 422 ha. łąk i pola oddane są do dyspozycji stada.

Główna stadnina znajduje się w Napajedla, filja „Les" (koło Ostrokovic) służy za pobyt dla klaczy-matek w lecie; w filji Mensŏv (koło Ostrokovic) odbywa się odłączenie źrebiąt, — filja Pěnne (koło Napojedla) przeznaczona jest na pobyt i kształcenie roczniaków. Z początkiem czerwca, odbywa się tu corocznie publiczna licytacja koni.



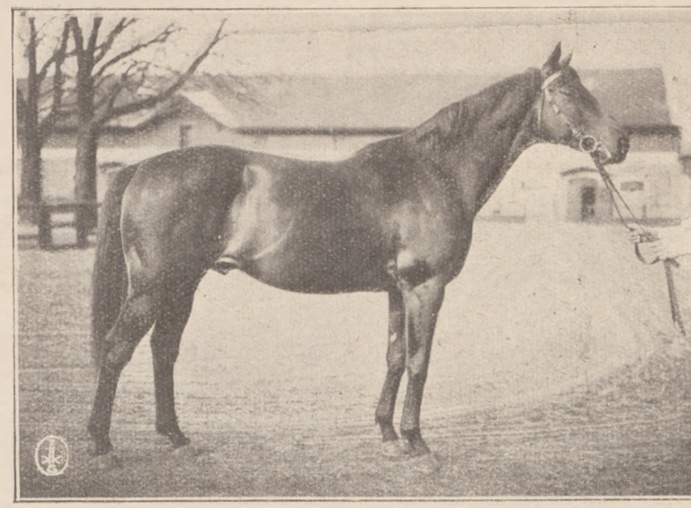
OSSIAN, og gn. urodzony w 1918 r. (Fels i Osella), reproduktor w Napajedla.

Państwowa Stadnina w Sądowej Wiszni posiada piękny okaz hodowli Napajedla, mianowicie ogiera „R i n g e l r e i h ‘, którego rodowód podajemy poniżej.

RINGELREIH—26 *)
og. kasztan, chowu von Marie Baltazzi w r. 1916.

Child's Dance —26 1900								The Story —5 1906							
Zarabanda 26 - 1894				Childwick 19—1890				Swet Story 5 - 1894				Sundridge 2—1898			
Anthem —26 1879		Saraband -14 1883		Plaisanterie-19 1882		St. Simon—11 1881		Stourfield—5 1883		Peppermint—4 1879		Sierra—2 1889		Amphion 1886	
Melody - 26 1859	Hermit - 5 1864	Highland-Fling—14 1869	Muncaster—16 1877	Poetess—19 1875	Wellingtonia 3 1869	St. Angela—11 1865	Galopin—3 1872	Avonwick—5 1875	Distin—1 1864	Mintdrop—4 1872	Camballo - 2 1872	Sanda 2 1878	Springfield—12 1873	Suicide—12 1876	Speculum—1 albo Rosenbery—22 1865 1872

Już w 1896 r., a więc w dzesięć lat po założeniu stada w Napajedla, rotmistrz Gassebner poświęca mu, w znanem swojem dziele, kilkadziesiąt stron, że mogło ono już wówczas współzawodniczyć ze sławnem stadem państwowem pełnej krwi w Kisber (na Węgrzech) i kończy życzeniem, by hodowla w Napajedla rozwijała się i kwitła.



PERCY, og. gn. urodzony w 1911 r. (Prince Olaf i Langden Gal), reproduktor w Napajedla.

Życzenie rotmistrza Gassebnera ziściło się w zupełności, gdyż stado to nie ucierpiało mimo wojny światowej i dzisiaj, po czterdziestu latach istnienia, stoi znowu na wybitnem miejscu w hodowli koni pełnej krwi na kontynencie.

A. D.

*) Ringelreih w wieku 2, 3, 4 i 6 cio letnim biegał na torach w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie, przeważnie w wyścigach z płotami, 28 razy, z których 10 razy był pierwszy, 9 razy drugi i 5 razy trzeci. Najwięcej wyścigów (5) wygrał w wieku sześcioletnim, 3 zaś, na 4 starty, w wieku czteroletnim.

Kilka uwag o remontowaniu armji.

Sprawa zaopatrzenia armji w konie była poruszana niejednokrotnie na łamach pism tak przez osoby wojskowe, jak również i przez osoby, zajmujące się hodowlą konia remontowego.

Pierwsi mówili o warunkach, jakim powinien odpowiadać koń remontowy, którego czeka ciężka, 10-cio letnia praca w wojsku; krytykowali krajową hodowlę, przytaczając w dowód dane, wykazujące, jak znikomy odsetek koni jest zdatny u nas do wojska i t. d.

Co się tyczy hodowców konia remontowego, to prawie wszyscy oni stanęli na jednej platformie, wychodzili mianowicie z założenia, że ceny wojskowe są zbyt niskie, i że — z tej racji — hodowla konia nie opłaca się.

Tylko znikoma część ośmieliła się twierdzić że obecne wymagania Komisji Remontowych są większe od przedwojennych.

Nie mam bynajmniej zamiaru krytykować jednych, a pochlebiać drugim; jestem tego prostego zdania, że sprawa jest wspólna, przeto obydwie strony muszą czerpać korzyści: wojsko powinno być zadowolone, biorąc dobry materjał koński, na którym w każdej chwili będzie mogło spełnić swe zadanie, hodowcy zaś, za uciążliwą swą pracę, prócz satysfakcji moralnej — muszą mieć również korzyści materjalne.

Lecz nie to głównie miałem na myśli, przystępując do niniejszego artykułu; chciałem bowiem poruszyć sprawę remontowania armji, jako stałego (rok-rocznie) zakupu materjału remontowego, co, mojem zdaniem, jest u nas kwestją wcale niewyjaśnioną.

W normalnych warunkach, w każdem państwie, gdzie istnieje armja regularna, wiadomo że ogólny stan koni jest „taki to“, a więc co rok na uzupełnienie materjału końskiego, wojsko zakupuje „tyle to“ remont (mniejwięcej 10% ogólnego stanu, wychodząc z założenia że koń służy w wojsku, przeciętnie 10 lat); innemi słowy, hodowcy konia remontowego wiedzą zawczasu o zapotrzebowaniu M. S. Wojsk., a, znając wymagania Komisji Remontowych, mogą nawet przewidzieć ilość koni, jaką się od nich przyjmie.

Zupełnie inaczej sprawa ta przedstawia się u nas: podczas, gdy w roku 1925 wojsko zakupiło w kraju 5.000 koni, w początku ubiegłego — nie miało zamiaru wcale brać remont, dopiero w sierpniu zdecydowano dokonać zakupu, lecz tylko około 1.200 koni.

Ta początkowa niepewność i późna decyzja przyczyniły się do tego, że nawet takiej minimalnej ilości (1.200 koni) Komisje Remontowe nie zakupiły, gdyż konie zdążyły wyjść poza granicę Państwa.

Nie mamy jeszcze statystyki tych koni, które były w 1926 roku eksportowane, jednak z zasiągniętych informacji widzę, że ilość takowych przekracza 20.000.

Oczywiście z punktu widzenia państwowego, należy temu przyklasnąć, gdyż tak liczny eksport w wyższym stopniu dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy; jednak z drugiej strony smutne to jest, że nasza własna armja straciła dużo dobrych remontowych koni.

Otóż, biorąc pod uwagę, że Polska jest przedewszystkiem krajem rolniczym, że posiada niezbędne warunki dla hodowli koni, z drugiej strony, widząc jak duży postęp zro-



THE STORY, og. kasztan. urodz. w 1906 r. (Sundridge i Sweet Story), reproduktor w Napajedla.

biono u nas w dziedzinie hodowli konia szlachetnego za tych kilka lat ostatnich, ośmielam się przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości, pokrywając całkowicie własne zapotrzebowanie, będziemy mogli stale eksportować poważną ilość koni.

Stąd nasuwa się myśl, w jaki sposób (teraz, kiedy jeszcze niema nadmiaru koni remontowych) należy pogodzić zapotrzebowanie własnej armji z kwestją eksportu?

Zgodnie z dotychchczasowymi przepisami M. S. Wojsk., Komisje Remontowe rozpoczynały zakup koni na spędach, ogłaszanych w jesieni, wychodząc z założenia, że koń już w tym czasie ma skończone $3^1/_2$ lata; zimę przebywa w Zapasie Koni, gdzie go otaczają należytą opieką i, mając lat 4, odchodzi do oddziału.

Otóż może się zdarzyć, że tak pożądany dla Rządu eksport, ponownie pozbawi armję potrzebnej ilości koni.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zapobiedz temu można, robiąc pewne trudności dla eksportujących: czy to ograniczając wywóz pod względem jakościowym, czy też zezwalając na eksport dopiero po pewnym terminie.

Doświadczenie jednak wykazuje, że podobnemi zarządzeniami celu się nie da osiągnąć: albowiem przy zastosowywaniu słabszych środków, wymknie się spora ilość koni remontowych i wówczas armja zostanie pokrzywdzona; przy wprowadzeniu zaś ostrzejszych środków, zbytnio skrępujemy nasz eksport i to się ujemnie odbije na naszym bilansie handlowym; dlatego też zdaje mi się, że do rozstrzygnięcia tej kwestji należy przystąpić inaczej, a mianowicie: primo, zostawić wywozowi wolną drogę, secundo, M. S. Wojsk. winno polecić Komisjom Remontowym, aby każda z nich z początkiem wiosny rozpoczęła objazd swego terenu hodowlanego i wybrała materjał, nadający się do wojska. Wybrane w ten sposób konie remontowe muszą być do połowy wartości opłacone na miejscu i zostawione (z pewnem rozumie się zastrzeżeniem) u właściciela do jesiennych spędów, kiedy to nastąpi ostateczne przyjęcie przez Kom. Rem.

Przytoczony projekt ma oczywiście tę ujemną stronę, że koń, niby kupiony przez wojsko, zostaje de facto na dłuższy czas u właściciela, gdzie nie z winy nawet jego, może stać się z koniem — powiedzmy — jakiś wypadek, który pociągnie za sobą dla obydwu stron niepożądane konsekwencje.

Przeto może dogodniejszem byłoby, żeby M. S. Wojsk., zamiast jesiennych spędów, zdecydowało się na zakup (w zupełnem znaczeniu tego słowa) koni remontowych w drugiej połowie wiosny. Prawda, że w tym wypadku zakup byłby kosztowniejszy dla M. S. Wojsk., za to miałby on tę dodatnią stronę w porównaniu z poprzednim projektem, że w tym czasie kupiony 3-latek, szedłby prosto do Zapasu, gdzie byłby o wiele lepiej odżywiany, należycie pielęgnowany i, dzięki temu, mógłby już na zimę być oddany do oddziału, dowódca którego chętnieby go przyjął i bardziej się nim zaopiekował, nie mając w tym czasie zbyt uciążliwej pracy.

I tylko te młode konie, które chorowałyby bardzo ciężko i nie zdążyły przyjść do należytej kondycji, mogłyby pozostać na zimę w Zapasie, lecz takowych — trzeba się spodziewać — byłby minimalny procent.

Mówiąc o hodowli konia remontowego, odbiorcą którego jest armja, należy przypomnieć o konieczności współpracy hodowców, M. S. Wojskowych i Departamentu Chowu Koni, do której tak zachęcał w wygłoszonym referacie we Lwowie, podczas wystawy koni remontowych, prezes Sekcji Chowu Koni T. G. dla wschodniej Małopolski hr. K. Rostworowski, a w ostatnim zeszłorocznym Nr. „Jeźdźca i Hodowcy" szczególny nacisk na tę współpracę kładzie doświadczony remonciarz pułk. Wolbeck, który w dowód swych słów przytacza nam nadzwyczajne wyniki, jakie tym sposobem osiągnięto we Francji.

Otóż, co się tyczy Departamentu Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i D. P., to należy podkreślić, że, dzięki umiejętnie zorganizowanemu aparatowi hodowlanemu, w lwiej części przyczynił się on do tego postępu, jaki zrobiliśmy w dziedzinie hodowli koni.

Na zakończenie chcę powiedzieć kilka słów o dodatku hodowlanym, który wypłacają Komisje Remontowe za własny wychów konia.

Zgodnie z dotychchczasową instrukcją, Komisje Remontowe wypłacały dodatek hodowlany 10% każdemu, kto przedstawił odpowiednie dowody, że koń jest urodzony w jego stadzie i przez niego wychowany. Wprowadzając ten dodatek, M. S. Wojskowych widocznie miało na celu tym sposobem zachęcić do hodowli konia remontowego.

Założenie zupełnie słuszne, i żeby rezultat osiągnąć znacznie większy, należałoby: popierwsze, podwyższyć dodatek hodowlany do 25% a powtóre, wypłacać go nie przygodnemu właścicielowi, od którego Komisja Remontowa przyjmuje konia do wojska, a jedynie stałym hodowcom konia remontowego.

W praktyce wyglądałoby to w ten sposób: pan „X" hodowlą konia remontowego nie trudni się, ale, dowiedziawszy się o spędzie, postanowił popróbować szczęścia i kilka koni przedstawił Komisji Remontowej. Ta ostatnia, dajmy na to, przyjęła jednego z nich. Pan „X" dodatku hodowlanego nie otrzymuje. A teraz weźmy Pana „Y" — znanego hodowcę konia remontowego; doprowadza on na spęd kilkanaście koni, z których Komisja Remontowa — przypuśćmy—przyjmuje 10, szacując przeciętnie po 1.600 zł., czyli za wszystkie konie należy wypłacić 16.000 zł. Do tej sumy Komisja Remontowa dopłaca panu „Y" 4.000 zł. dodatku hodowlanego.

R. Jensz.

„Wspomnienia jeździeckie".

W roku ubiegłym w miesiącu październiku *) dałem sprawozdanie z książki p. S. M. Brezy „O sztuce konnej jazdy" **). W sprawozdaniu zaznaczałem, iż książka (198 stronic) składa się z dwóch odrębnych części: jazdy szkolnej, której teorja oparta jest głównie na dziele znanego anglika Filisa i sportowej, wyścigowej, a w niej autor umieścił swoje osobiste wspomnienia Część sportowa dla jeźdźców dzisiejszej generacji może przedstawiać zaciekawienie i przytaczam wyjątki, które może wywołają wspomnienia i innych zamiłowanych sportsmenów. Zatem p. S. Breza pisząc o wypadkach w wyścigach przytacza następujący przykład: „Przed laty nabyłem konia młodego, niewyćwiczonego jeszcze w skakaniu. Na 14 dni później zapowiedziany był w Dreznie steeple chase, z nagrodą dam. Moja nowicjuszka Mikade miała wszystkie szanse wygrania „bar accident", o ile nie ulegnie wypadkowi. Owiany sportsmeńską numiętnością, stawiłem się u startu, przy trzeciej od końca przeszkodzie szła jeszcze na wodzy klacz moja, podczas, gdy moi towarzysze popędzać już musieli wierzchowce swoje. Przed murem „Mikade" za wcześnie zerwała się do skoku, zawadziła kolanami o przeszkodę i padła na nos i kolana, popuściłem jej wodze, ufając, że przetrzymam w siodle to ciężkie potknięcie, ale siła nabyta rzuciła mi konia na głowę, przyczem mi czaszka pękła podwójnie. Gdybym był zleciał rezygnując dobrowolnie ze zwycięztwa, które mnie i tak minęło, byłbym tylko niezręcznego kozła przewrócił, tymczasem dzięki pozostaniu za długo w siodle straciłem przytomność i w ciężkim upadku przewieziony do szpitala, przeleżałem dni kilka między życiem i śmiercią", p Breza dodaje:

„Hr. Kresigsmark nie byłby złamał kostki w stosie pacierzowym, gdyby nie był usiłował zatrzymać się w siodle, gdy pod nim na wyścigach w Dreznie „Notar" o mur zawadził. Na par forsach o wiele łatwiej wysiedzić przy potknięciu się konia, niżeli przy wyścigach, tam bowiem mniejsza jest szybkość zatem konie przewracają się z mniejszą nabytą, siłą energji".

Zaznaczę, że tylko żokieje mający olbrzymią wprawę unikają czasami poważnego wypadku przez zręczne ześlizgnięcie się z konia, ale tylko „c z a s a m i" bo trudno ustalić w tej mierze regułę. Można podtrzymać względnie cuglami konia, który utknął, ale nie tego co się przewraca.

W ocenie książki p S. Brezy powiedziałem, iż część sportowa jest zajmująca i każdy niemal jeździeć co dużo



SIMSON, og. kasztan, ur. w 1920 r. (Sanskrit i Sister), reproduktor w Napajedla.

jeździł z przeszkodami, może w niej znaleść dane do wysnucia swej własnej epopei. Niewątpię iż z czasem nasi jeźdźcy, którzy wsławili się na różnych europejskich torach, zechcą też ogłosić swoje wspomnienia. Niema wątpliwości, że połączenie zamiłowania ze sławą u p a j a, ale niestety przychodzi w życiu chwila, iż od czynu trzeba się przerzucić do wspomnień. A dla następujących pokoleń mniemam wszystkie wspomnienia osobistości wyspecjalizowanych, zamiłowanych w jeździectwie są bardzo zajmujące i pouczające

S. W.

Biegi kłusaków we Francji.

Pomimo ujemnego wpływu na hodowlę koni we Francji, jak i we wszystkich innych państwach, rozwielmożnienia się trakcji samochodowej, bogactwo ras we Francji jest tak silne i ustalone, iż ich rozgłos nie upadł. Zakupy są robione do odległych zamorskich krajów, a po części i w Europie, do państwa o bogatem rolnictwie.

Ale jeżeli konie ras perszerońskiej, bulońskiej i ardeńskiej—chociaż w zmniejszonej liczbie, znajdują nabywców—bo są odpowiednie nietylko do uprawy ziemi, ale do ciągnięcia dużych ciężarów po bitych drogach do różnych stacji kolei żelaznych, to zadziwia, iż kłusak może jeszcze istnieć we Francji, że się nim zajmują.

*) № 41 „Jeździec i Hodowca".

**) Poznań 1926 r. Drukarnia Poradnika Gospodarskiego — wydanie książki staranne.

Tłomaczy się ten objaw tem, iż francuski kłusak nie jest koniem sztucznym, czysto rekordowym, napływowym przez importy, ale wytworzonym od dawna z połączeń krajowych klaczy bądź z ogierami wysokiej pół krwi, lub anglonormandami — a jako linja, drogowskaz, służą wyścigi kłusem.

Koń anglo-normandzki we Francji ma uznanie w wojsku jako remontowy kawaleryjski, a nawet po części artyleryjski szczególniej, gdy idzie o prędsze przemarsze artylerji. Te dane tłómaczą, dlaczego biegi kłusem we Francji utrzymują się i dlaczego nie upadają, przytem system prób kłusaków we Francji jest o wiele praktyczniejszy, bardziej racjonalny, aniżeli był w Rosji i jest w Ameryce, tylko na rekord, na powiększenie rekordu bez względu na wytrzymałość i budowę konia. Przytem we Francji probują kłusaki

nietylko w lekkich sulkach ale i pod siodłem. Przestrzenie do przebycia nie są bynajmniej jakie 1200, 1500 mtr., ale dłuższe do 3000 mtr. Pod samym Paryżem na torze w Vincennes odbywają się w późnej jesieni, a o ile możliwe (z powodu mrozów) i w zimie biegi kłusaków. Jednego dnia bywa naznaczanych 6 biegów z nagrodami od 6.000, 5.000, 10.000 i 15.000 franków. Większa połowa prób jest w zaprzęgu a $^1/_3$ pod siodłem. Utrzymanie prób pod siodłem jest bardzo ważne, albowiem po ogierach w ten sposób selekcjonowanych można mieć konie kawaleryjskie. Słowem, biegi kłusem podtrzymują rasę anglo-normandów i są potrzebne do jej dalszego istnienia, a we Francji rasa ta jest bardzo ceniona. W lecie biegi kłusaków odbywają się w Normandji szczególniej w jej stolicy Caen.

S. W.

„Grand Prix de la ville de Nice".

Ten „n a j w i ę k s z y S t e e p l e-c h a s e ś w i a t a" — tak z pewną dozą buffonady określały rzecz pisma tutejsze — rozegrano w połowie stycznia, jak zazwyczaj, dnia 16 t. m.

Bądź co bądź jednak, S t e e p l e ten, rozgrywany od r. 1869-go, wypasażono w r. b. sumą wcale już poważną, bo 500.000 fr., która to cyfra, wraz z przepadkami i stawkami, wzrosła do 659.500 fr. (z czego dla pierwszego konia 554.100 fr. i 20.000 fr. dla jego hodowcy). Nie należałoby zapominać jednak o tem, iż suma nominalna 500.000 fr. papierowych równa się 103 000 fr. złotym wszystkiego. Przed wojną, wyścig omawiany był wyposażony sumą 125.000 fr. Jednak po wojnie wartość nagród na kontynencie zmalała wszędzie bardzo. W r. z. nagrodą najcenniejszą we Francji była „Grand Prix de Paris" 500 000 fr *). W tych warunkach, S t e e p l e z nagrodą wartości pół miljona prezentuje się istotnie sensacyjnie.

Godne uwagi, z jakich sum nagroda ta powstała? Otóż stało się to dzięki wspólnym wysiłkom. Wyasygnowały mianowicie: 300.000 fr. — municipalność miasta Nicei, 100.000 fr. — „Société du Palais de Jetée-Promenade", 25 000 fr. — departament des Alpes Maritimes, „Société des Courses" wreszcie — 75.000 fr.

Trzysta tysięcy, t. j 60% nagrody, dało przeto miasto, 25.000 fr. — departament. Tak na znaczenie wyścigów zapatrują się województwa i miasta. We Francji, oczywiście, nie u nss.

Rrzecz prosta, iż na ten zew półmiljonowy — właściciele stajen wyścigowych odpowiedzieli godnie i Francja wysłała na piękny tor w Le Var swych steeplerów najlepszych. Koni zapisano ogółem 102, do startu zaś wyszło ostatecznie 16 współzawodników (nie rekord zresztą, bowiem w 1904 r. o „Gr. Pr." omawiane walczyło aż 25 koni).

Do walki stanęły steeplery wartości już wypróbowanej, jak: 9 l. wał. kaszt. Rambour (70 k.) p. N. Moulinesa, p. A. Veil Picarda: 7 l. wał. kaszt., St. Bernard (73 k.) oraz 9 l. wał. gn. Meissonier (68 k.), dalej: 8 l. wał. sk. gn. Smoke Cloud (71$^1/_2$ k.), p. H. von Heukeloma, 5 l. og kary Dark-Way (67 k.), p. J. Hennessy 5 l. og. gn Rabel (67 k.), hr. P. de Jumilhac'a 5 l. kl. gn. Maguelonne (67 k.), p. J. Fribourga 5 l. og. siwy Petit Frère (67 k.) etc.

Na forcantrze ten ostatni wyróżniał się swą świeżością, a także Rambour, Smoke Cloud i Dark Way. Natomiast St. Bernard, Meissonier i Rabel robiły wrażenie raczej złe.

Faworytem był Rambour, następnie Stajnia p. Veil-Picarda

Wyścig, bardzy surowy, pokazał jednak, iż w polu znajdowały się konie lepsze. Zwyciężył mianowicie debiutujący prawie na przeszkodach Petit Frère, bijąc po walce wprawdzie, lecz ostatecznie pewnie, Smoke Cloud, o dług. Na trzecie zaledwie miejsce, o 3 dług. z tyłu, wyszedł finiszem St. Bernard, bijąc o $^3/_4$ dług., Dark Way'a, który nie nazbyt się bronił, zresztą na metrach ostatnich.

Upadły na b u l l- f i n c h'u: Rabel i Rien ne va plus

Totalizator płacił za zwycięzcę 57.50 za 5.

Zwyciężył więc Petit Frère, steepler świeżo upieczony, który zadebiutował w próbach tego rodzaju nie dawniej jak w ostatni wtorek, łatwo zwyciężając, co prawda. Wygrał speedem, na płaskiem, bowiem Smoke Cloud był pierwszy — jeszcze na płocie ostatnim.

Fakt ten zwycięztwa młodszej generacji nad steeplerem rutynowanym wskazuje, iż Diplomate'a wycofano z próby, z racji jego mniej wprawniejszych skoków, — nazbyt pośpiesznie może.

Tryumf odniósł Petit Frère, nie można nie zaznaczyć jednak, iż wyścig najlepszy zrobił nie on, lecz stary Smoke Cloud, który — nie zważając na swą nadwagę (+ 3$^1/_2$ kg) zwalczył na drugiej połowie dystansu naprzód Rambour'a (+ 2 kg.), a następnie Dark Way'a (w. n.) I ta właśnie walka przedwczesna, z przeciwnikami bardzo groźnymi, idącymi z wagami korzystniejszemi, wyczerpała jego siły.

Zwycięzki Petit Frère urodził się w stadzie p. M. Championa. W gonitwach płaskich współzawodniczył z wcale dużem powodzeniem i to na dystansach od 1200 do 3000 mtr. Jest on synem Radamesa (po Rabelais) i Full Cry (nabytej w Anglji przez p. L. Mantaszewa), po Flying Fox i Lady Villikins, która dała Marcovill'a, ojca Hurry One. Full Cry dała w Anglji klasowego na torze i w stadzie, Javelin'a, zaś we Francji, oprócz Radames,a (wygr. „Prix du Pres. de la Republ."), jeszcze wysoce klasową Fulde II. Radames, oprócz Petit Frère'a, dał jeszcze: Djelai, La Caporale, Le Menteura Oudry II, Warasdina.

Co do Smoke Cloud, zwycięzcy moralnego, to jest on po Zria (Cyllene i Perce Neige, po St. Simon), produkty

*) W r. b. wartość nagrody tej podniesiono do 600.000 fr.

którego walczą na przeszkodach z dużem wogóle powodzeniem, że wspomnę tylko o steeplerach angielskich lat ostatnich: Troytown'ie i Aintrée. Smoke Cloud wyprodukowano w dość silnym inbreedzie na St. Simona (jego matka, Dho Dheen, jest córką Solimana).

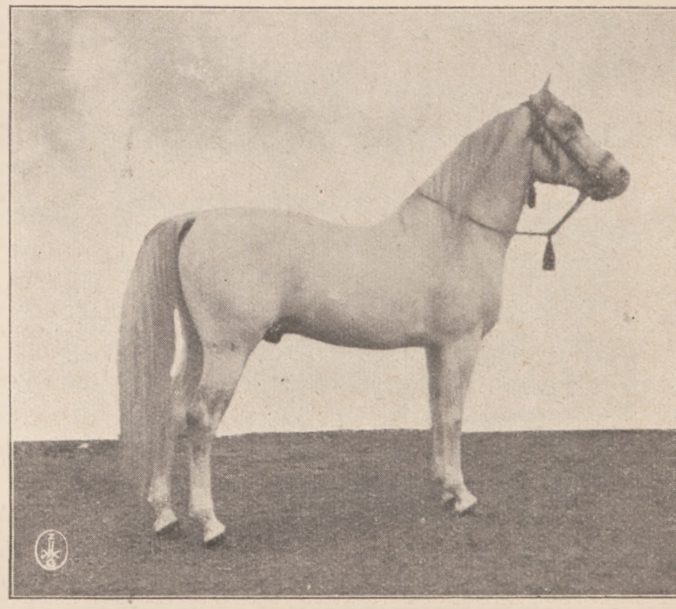
Petit Frère, dodać warto, jest niewielkiego wzrostu, bardzo harmonijny i szlachetny. Smoke Cloud jest odeń o wiele potężniejszy.

Trener dzisiejszy Petit Frère'a, R. Wallon, kupił go, nie tak dawno, dla p. J. Fribourga, za 80.000 fr. wszystkiego Okazuje się z powyższego, iż materjał wyścigowy, wcale dużej już wartości, nabywać można we Francji po cenach dosyć przystępnych

Byłoby rzeczą więcej niż pożądaną, gdyby tak „Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce", lub Zarząd Stadnin Państwowych postarały się o stałych korespondentów z Paryża i Londynu, których zadaniem byłoby informowanie o koniach będących na sprzedaż. Że zachęcałoby to do kupna sportsmenów naszych — to więcej niż pewne.

Aczkolwiek pogoda w dniu „Grand Prix" nie nazbyt dopisała, gdyż było chłodno i pochmurno, piękny tor w Le Var wypełnił się po brzegi. Było to wprost mrowie ludzkie. Automobili było do tysiąca, pozatym kilkadziesiąt autocarów (powozu konnego zato — ani jednego, dwie, trzy dorożki jedynie). Tramwaje sprawnie dowoziły n a t o r, zapewnić tłumom tym p o w r ó t—było jednak ponad ich siły (wracać chcą wszyscy jednocześnie, zaraz po ostatniej gonitwie) to też to ostatnie zadanie wzięła na siebie kolej, która uruchomiła aż cztery pociągi specjalne, które odchodziły z Le Var co dziesięć minut.

Odległość torów wyścigowych od miasta nie jest przeszkodą, byle tylko publiczność miała pewność, iż zostanie przewieziona z powrotem: tanio i szybko.



KAFIFAN.

Otóż sądząc z tego, co zaobserwować było można tutaj dla tramwajów jest to zadanie, powtarzamy, ponad siły.

Totalizator obrócił sumą (4 gonitwy) 2.488.790 franków.

W „Pesage'u" nie było ani jednego z bywalców mokotowskiego pola. Wogóle polaków w Nicei w r. b. jest bardzo mało. Nie tak bywało przed wojną!

W obszernej trybunie członkowskiej, dzięki temu, iż wstęp do niej jest bardzo trudny, było dosyć luźno. Pomiędzy innymi znajdował się w niej ks. Aga Khan z synem, ks. Aly, a także i ks. Abbas, były szach perski. Pisma informują, iż był i jeden z ks. Lubomirskich, nie podając jednak imienia.

Brzask.

K A F I F A N.

Hodowla konia orjentalnego, tego niezaprzeczenie tak bardzo ważnego czynnika w chowie polskiego konia użytkowego, postępuje naprzód szybkimi krokami. Zawiązano Towarzystwo hodowli koni arabskich, założono księgę stadną — postanowiono w doborze materjału hodowlanego nie polegać tylko na selekcji podług exterieur'u, lecz zamierzono poddać tenże wypróbowaniu na torze wyścigowym.

Co do połączeń rodowodowych p. Edward Skorkowski w obszernie i sumiennie opracowanym artykule „Rody naszych koni arabskich czystej krwi", drukowanym w r. 1924 w „Jeźdźcu i Hodowcy", pisze słowa następujące:

„W dotychczasowej hodowli arabów o jakichkolwiek rodowodach w znaczeniu hodowlanem mowy nie było; głównym celem hodowcy było pokrycie swej klaczy czystej krwi oryginalnym ogierem arabskim. Rezultat takiego postępowania nie zawsze był zadawalniający, głównie dla tego, że prądy krwi danego importu nie odpowiadały prądom krwi naszych klaczy. To też głównem zadaniem dzisiejszego hodowcy koni arabskich jest badanie dotychczasowych i tworzenie rodów nowych".

Importowany do Polski Kafifan, stojący w stadzie w Albigowej (stacja kolei Łańcut, Małopolska), jest dotąd za mało wyzyskany — klacze dawnego stada Antonińskiego kilka klaczy ks. Sanguszki bywają do niego doprowadzane, pozatem jest on używany do produkcji polopony. Czyżby rodowód tego ogiera nie nadawał się do kombinacji z rodowodami klaczy czystej krwi stada w Janowie i klaczy arabskich innych prywatnych hodowców w Polsce?

Uprzejmości Zarządu Dóbr Ordynacji Łańcuckiej zawdzięczam fotografję Kafifan'a i odpis jego oryginalnego rodowodu, który w całości podaję: (patrz str. 30).

Hp.

Napis arabski

DAIRA

De S. A. Prince Mohamed Aly

KAFIFAN

Mabrouk
Kouheilan Mimrich

Nigma

Ibn El Sakalaoui
(Farhat)
born et Khédive
Abbas II stables

Tarfa
Kouheilet Mimrih

Dahman El Azrak
Dahman Chahouan

Bint Yamana

Sakalaoui
El Kebir
Ali Pacha
Cherif's
breed

Yamana

Jamil El Ahmar
Sakalaoui Gidrani

Farida, Dihani
Dahma Chahouan

Wazireh
Abbas
Pacha
Stud.

Dahman El Azrak
Dahman Chahouan

Bint Freiha
El Chakra
Kouheilet
Mimrih

Sa ba El Zarka
Sakalaoui Gidrania
Ibn Zubeina
Ali Pacha Cherif

Farida, Dibani
Dahma
Chahouan

Freiha el Hamra
Kouheilet
Mimrich
purchased
From Cheikh
Zeid Ibn
Haramis
From Fedaan

Jamil El Kabir
El Sakalaoui Gidrani
El Achkar
Imported from Arabia

Jamil El Ahmar
Sakalaoui Jidrani

Obeyan
imported
from Arabia

Sabha el Zarka
Sakalaoui
Jidrania
Ibn Zibeina
from Ali Pacha
Ćherif

Pieczęć:

Daira de S. A. le Prince
Mohamed Aly

Jamil El Kobir
Sakalaoui
El Achkar
Imported from Arabia

Distinguishing marks, Grey, white face, under lip.
Born: 8 th November 1916 at Manial Stud

DAIRA
de S A. Le Prince Mohamed Aly. S Metonalt wr.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Zarząd Małopolskiego Tow. Z. H. K.** na posiedzeniu odbytem 15 stycznia 1927 r. ustanowił terminy wyścigów wiosennych we Lwowie (7 dni): 22, 24, 26, 29 maja, 2, 5 i 6 czerwca 1927 r.

Grudziądz. Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w roku bieżącym sezon wyścigów i zawodów hippicznych wyznaczyło w terminie od 12-go do 19-go czerwca.

— **Konkursy hippiczne w I pułku Szwoleżerów** W niedzielę 23 stycznia wieczorem odbyły się konkursy hippiczne w krytej ujeżdżalni I-go pułku Szwoleżerów, poprzedzone popisami tandemów konnych i wyższą szkołą jazdy chorążego Baszkira, a zakończone szermierkę dwuch grup podoficerów na koniach. Do konkursu hippicznego stanęło 14 oficerów. Zwycięztwo po rozgrywce odniósł por. Zalewski z 11 p. Uł. na Klawikordzie. Drugą nagrodę otrzymał por. Bigoszewski z I p. Szwoleżerów, trzecią i czwartą por. Sulewski z I D. A. K. Największe jednak zainteresowanie obudziły popisy oficerów, którzy wrócili po tryumfach z Ameryki. Major Toczek skakał na Hamlecie i Faworycie, rotm. Królikiewicz na Jacku i por. Szosland na Morinusie i Regledt Wyjątkową pewnością odznaczały się skoki Hamleta, bardzo efektownie i jak piłka skakał energiczny Jacek, spokojnie i pewnie przebywał w długich skokach przeszkody Regledt. Źle skakał, najwidoczniej nieusposobiony, Morinus. Faworyt zaś po pięknych skokach omylił się na ostatniej przeszkodzie. Znakomitych jeźdźców witano i nagrodzono oklaskami bardzo owacyjnie. Szkoda tylko, że jeden z uczestników głośno rozporządzał się ustawianiem przeszkód, a, gdy mu niedogadzało, ostentacyjnie wstrzymywał orkiestrę — dla wszystkich powinny być jednakowe warunki konkurencji, a dysponować konkursami może jedynie — jury.

Nieliczne miejsca dla publiczności były nią przepełnione. Niewielu natomiast było sprawozdawców sportowych ze względu, że nawet pisma, specjalnie zajmujące się sportem końskim, nie tylko nie były powiadomione, ale z wielkim trudem mogły uprzednio o nich otrzymać jakiekolwiek informacje.

W loży oficjalnej minister spr. zagr. Zaleski, b. premjer A. hr. Skrzyński, gen. Rómmel, gen. Tokarzewski, gen. Dreszer, gen Wróblewski i wiele innych osób.

— **W „Stadzie Ktery-Szepietów"** są źrebne klacze: Rybitwa, Bursa, Beluga (stanowione w r. z. Mantonem) Riviera (Fils du Vent'em) i Glorja (Oszczepem). Siam porzuciła źrebię po Fils du Vent; jałowe są Ewa i Enigma.

— **P. St. Grzybowski** nabył od p. W Charłupskiego 3 matki stadne: Elektrę (Anschluss i Early), Hastę (St. Maclou i Haibird) i Astarte (Rycerz i Nasza Pani). Klacze te będą pokryte Mości Księciem.

— **Bertrix** (Aboyeur i Ballada) kl. stadna p. H. Cichowskiego padła wskutek wypadku.

— **Spis klaczy Romana hr. Potockiego** ze stada Antonińskiego, które będą w 1927 r. pokryte przez Kafifana:

1. Koncha ur. 1918 r. po Sourour od Muszli.
2. Eskadzilla ur. 1917 r. po Ibrahim od Columbiny.
3. Flora ur. 1917 r. po Wapir od Jurty.

Wszystkie 3 źrebne po Kafifanie, a Koncha urodziła już 16 go tego miesiąca ogierka o wybitnem podobieństwie do ojca.

4. Lutecja ur. 1917 r. po Sourour od Ferrary.
5. Windobona ur 1923 r. po Posejdon od Potyczki
6. Szarża ur. 1921 r po Posejdon od Potyczki.
7. Potyczka ur. 19?7 r po Ibrahim od Bitwy.

— **Klacze zakupione** u p M. Jędrzejowicza w Dylągówce dla stada Albigowa Alfreda hr Potockiego:

1. Elaunay, ur. 1918 r. po og. Delaunay, s Fortunio, z kl. Rose D'Amour po Con amore. Kryta Fedoriusem.
2. Elwira, ur. 1918 r. po og. Sly Fox, s Flying Fox, z kl. Frau Szerena po Falb. Kryta Fedoriusem.
3. Huryska ur. 1921 r po og. Morphy, s. Morphet, z kl. Hegira po Lahire. Kryta Quarglem.
4. Frau Szerena ur. 1913 r. po og Falb, s. Matchbox z kl. Rigo po Jack o'Lantern. Kryta Fedoriusem.
5. Perle ur. 1914 r. po og. Peregrin, s. Mindegy, z kl. Liba po Floriform.

— **Og. Wojaka** (Knickebein—Wojna) nabyła od p. Kazimierza Rojowskiego p. Róża Kołakowska jako reproduktora do swego stada.

— **Pełn. og. c.-gn. Virago** (Grog i Vira) p. J. Chrzanowskiego z Mieczownicy, został sprzedany p. J. Jaworskiemu z Bogusław.

— **P. Jan Łaszkiewicz** ma obecnie w swojem stadzie pełnej krwi w majątku Kobylany Nadbużne (p. Terespol n/B) następujące matki:

1) Salome, ur. 1914 r. po Saltpêtre i Tiny Queen po Palmiste.

2) Ordensband, ur. 1915 r. po Saltee More i Orenburg po Caius.

3) Lotosblume, ur. 1916 r. po Tuki i St. Louise po Ladas.

4) Gumdrop, ur. 1918 r. po Magellan i Lycoris po Val Suzon.

— **Żok. Wyżgalski** w roku bieżącym będzie jeździć dla stajni p. St. Grzybowskiego.

KOMUNIKAT.

Inż. Jan Grabowski, generalny inspektor w b. Zarządzie Stadnin Państwowych został mianowany naczelnikiem Wydziału Stadnin Państwowych, w dotychczasowym V st. sł.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W opisie przeze mnie wycieczki do Janowa, zorganizowanej przez kółko rolników Szkoły Gł. G. W. zaznaczyłem, że mam wątpliwości co do stawu skokowego, białego araba A. 532 Schagya, przeprowadzonego do Janowa w poczet czołowych ogierów z Bogusławic. Dodałem, prawda, że przy pobieżnym przeglądzie ogierów mogłem się łatwo pomylić. Lecz obecnie z pewnem moralnem zadośćuczynieniem wewnętrznem liczę za swój obowiązek podać do wiadomości, że istotnie nic poważnego co do wady w stawie skokowym ogiera niema, ponieważ, jak to wynika z otrzymanej przeze mnie wiadomości, obrzmienie stawu w paru dniach przeszło, będąc prawdopodobnie spowodowane uderzeniem.

14/I. 1927 r. *Prof. R. Prawocheński.*

ZAGRANICZNA.

— **Do Grand National Steeple Chase** (handicap) w Liverpoolu zostało zameldowanych w terminie 11 stycznia 1927 roku 70 koni. Ogłoszenie wagi—27 stycznia. Z zagranicznych koni zapisany jest jedynie francuski l autaret p. M. Tilement.

— **Silvo,** stały uczestnik Grand National w Liverpoolu, uważany za najgroźniejszego konkurenta, nie został zameldowany do tego handicapu.

— **Do Lincolnshire hdcp.** (23 marca) zgłoszono w terminie 4 stycznia 69 koni (ogłoszenie wagi 27 stycznia), w tem 8 francuskich (Asterus, Banstar, Beiffror, Coram, Insight, King Arthur III, The Sirdar i War Mist) i jeden niemiecki — Weissdorn.

— **Angielskie roczniaki sprzed. w 1926 r.** Za 43 roczniaki otrzymano ceny 3000 gwinei i wyżej. Najdroższe były: Saracen og. gn. (Gay Crusader—Loive od) — 12.000 gwinei, Stamford og. gn. (Gainsborough—Lady Burghley)—10.000, Parwitz og. gn (Phalaris—Waffles)—10.000 gw., Upsalquitch og. kaszt. (Gainsborough—Glaciale)—8.000 gw., Wings of Love kl. kaszt. (Gay Crusader—Flying Sally)—7.300 gw., og. gn. po Hurry On i Inflammable—7.000 gw., Dignifield og. kaszt. (Gainsborough—All Orange)—7.000 gw., Farhad og. c.-gn. (Phalaris—St. Amour)—7.000 gwinei.

Największą przeciętną cenę osiągnęły roczniaki po następujących reproduktorach:

Reprodukt. i cena stanówki w 1926 r.	Urodzon. źrebiąt w 1925 r.	Sprzedano roczniaków w 1926 r.	Ogólna suma	Przeciętna cena w gwineach
Phalaris (400 gw.)	30	8	44.500	5.562
Gainsborough (400 gw.)	22	14	44.530	3.180
Hurry On (400 gw.)	39	13	36.980	2.844
Gay Crusader (400 gw.)	22	11	31.140	2.800
Buchan (400 gw.)	33	13	34.220	2.632
The Tetrarch (500 gw.)	2	1	2.600	2.600
Tetratema (300 gw.)	26	9	22.000	2.444
Orpheus (198 gw.)	21	2	3.630	1.815
The Tetrarch albo Tetratema	5	2	3.500	1.750
Swynford (400 gw.)	26	9	15.300	1.700.

— **We Francji** główniejsze nagrody w 1927 r. rozegrane zostaną:

Na torze Longchamp.

Grand Prix de Paris (600.000 fr.) — 26 czerwca.
Pr. de l'Arc de-Triomphe (500.000 fr.)—9 października.
Pr. du Conseil Municipal (250.000 fr.—23 października.
Royal Oak (200.000 fr.) — 18 września.
Pr. des Sablons (100.000 fr.) — 3 kwietnia.
Pr. Gladiateur (100.000 fr.) — 30 października.

Na torze Chantilly.

Pr. du Jockey Club (300.000 fr.) — 12 czerwca.
Pr. de Diane (200.000 fr.) — 5 czerwca.

W Deauville.

Grand Pr. de Deauville (250.000 fr.) — 28 sierpnia.

— **Nicea,** 16 stycznia
Grand Prix de la Ville de Nice (steeple-chase), 659.500 fr., 4400 mtr.
Petit Frère, 5 l. og. siwy, 67 kg. (Radamès i Mère Zizi) p. J. Fribourg, ż. C. Nervo—1
Smoke Cloud (71½ kg.)—2, Saint Bernard (73 kg.)—3, Dark Way (67 kg.)—4; b. m. 12 koni
Wygrane o 1 dł. w 5 m. 31 s.
Totalizator 57.50 franc. 15, 12 i 10 za 5 frcs

— **Macon** (Sandal i Bourgogne), doskonały 5 letni koń argentyński, został zameldowany do Ascot Gold Cup (w Anglji). Macon ma być sprowadzony wkrótce do Europy i trenowany we Francji, gdzie może weźmie też udział w gonitwach międzynarodowych.

— **Do włoskiego Derby** na rok 1930-ty zameldowano 270 odchowanych klaczy, z których najwięcej jest pokrytych ogierami: 19 — Scopasem (s. Sunstara), 18 — Rockbridgem (s. Bridge of Earn), 17 — Haversaciem (s. Rabelais), 16 — Munibe (s. Rabelais), 15 — Sagacity (s. Sunstara) i 14 — Michelangelo (s. Signorino).

— **W Austrji** w 1926 r. najwięcej wygrały konie:

	zw.	Schilin.
3 l. kl. Wood screw (Dagor)	3	40.500
2 l. Schönbrunn (Hapsburg)	2	35.000
3 l. Priel (Pazman)	1	31.200
3 l. Jaka (Wool Winder)	3	23.400
2 l. Liesing (Javornik)	2	20.000
2 l. Vysehrad (Sanskrit)	5	16.600
4 l. Loufoque (Louvois)	3	16.000
3 l. Träumer (The Story)	6	14.900
3 l. Vadito (Prince)	2	13.200
3 l. Corcyra (Plato)	5	11.150

— **Węgry.** Na Węgrzech w roku bieżącym w treningu jest 270 koni trzyletnich i starszych i 195 dwuletnich. Najliczniejsze stajnie są: trenera Kaposi (48 koni), p. E. von Horthy (47 koni) i hr. Pajacsevich (41 koni).

— **Rekordzistami w Niemczech** według sum wygranych w karjerze wyścigowej są:

	Zw.	Mk
Ganelon	24	443.885
Wallenstein	19	435.615
Fervor	19	432.590
Augias	13	423.850
Dolomit	13	423.420
Fels	18	417.310
Graf Ferry	25	386.455
Traum	9	326.800
Ariel	10	324.200
Festino	18	308.975
Skarabae	15	305.025
Horizont II	18	302.838
Namouna	14	301.785.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.